

SPÓR O ZALEW ZEMBORZYCKI

Prezes Wód Polskich zapowiada inwestycje w Zalew Zemborzycy. Nie wyklucza spuszczenia wody na czas rewitalizacji zbiornika. Dlaczego nie konsultuje tego z miastem Lublin? – To naruszenie praworządności – ocenia prezydent Żuk

MAŁGORZATA DOMAGAŁA

Wczoraj wojewoda lubelski Przemysław Czarnek zwołał konferencję prasową, na której poinformował o swojej decyzji z 8 października. Tak jak już pisaliśmy, wynika z niej, że od 1 stycznia 2018 r. Wody Polskie wykonują prawa właścicielskie w stosunku do wód rzeki Bystrzyca wraz z wodami Zalewu Zemborzycy. - Zalew Zemborzycy jest jednym z najpiękniejszych zalewów w Polsce. Niestety zaniedbanie tego zalewu spowodowało, że tak naprawdę nie możemy z niego w pełni korzystać - mówił Czarnek.

Na konferencji obecny był również Przemysław Dac, prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Poinformował, że jeszcze w środę dyrektor regionalny Wód Polskich wystąpi do prezydenta Lublina o przekazanie wód zalewu formalnie - protokołami. Dac miał ze sobą także wstępną analizę możliwości rewitalizacji zbiornika. - Ta koncepcja przedstawia powody, dlaczego zalew jest w bardzo złym stanie ekologicznym - tłumaczył. Mówił, że to przez problem zlewni rzeki Bystrzyca, która jest wykorzystywana rolniczo, co niesie ze sobą duże ilości biogenów, które wpływają bezpośrednio do zalewu. - Mamy również politykę rybacką nad zalewem, co też się przyczynia do degradacji - dodał. Według prezentowanej przez Dac koncepcji, wskazana jest budowa przedzbiornika, po to by mógł działać na zasadzie odstożnika i zbie-



Regaty na Zalewie Zemborzycy

rać zanieczyszczenia. Z dokumentu wynika także, że zalew trzeba też odmulić poprzez rękawy i przebudować zapórę czołową.

- Cieszę się z tej koncepcji bo jest tutaj taki prezydent miasta w Lublinie Krzysztof Żuk, który od lat obiecywał, że ten zalew będzie czysty, a on jest jeszcze brudniejszy niż był - skomentował Czarnek.

Co z pomysłem spuszczenia wody? - Wstępna koncepcja delikatnie ten temat porusza. Wskazuje na pewne zagrożenia dotyczące tego przed-

sięwzięcia. Wcześniej mówiłem, że uważam, że trzeba by było ten torf wydobyć i dalej jestem tego zdania, aczkolwiek będą decydowali naukowcy, eksperci oraz raport oddziaływania na środowisko - tłumaczył Dac.

Wczoraj, w sprawie Zalewu Zemborzycy konferencję prasową zwołał także Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Z niepokojem przyjmuję informacje, iż wojewoda lubelski wydał jakąś decyzję odnośnie Zalewu Zemborzycy. Do dziś, po-

mimo pisemnego wystąpienia, miasto które jest gospodarzem na tym terenie, nie otrzymało choćby kopii tej decyzji. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której wojewoda wydaje decyzje dotyczącą Zalewu Zemborzycy, wybudowanego około 45 lat temu rękoma mieszkańców Lublina. A obecnie decyduje się o tym ważnym dla miasta obszarze bez udziału a nawet wiedzy władz samorządowych reprezentujących społeczność lokalną. To narusza nie tylko Kodeks postępowania administracyjnego, ale

także konstytucyjne zasady państwa prawnego oraz praworządności - podkreślał Żuk. Zapewnił też, że podejmie „wszelkie działania prawne w celu zabezpieczenia interesów mieszkańców”. Jakie to będą kroki? To władze miasta będą w stanie powiedzieć

- Operacja spuszczenia wody ze zbiornika oznacza wyłączenie Zalewu Zemborzycy do użytkowania na kilka lat. To doprowadzi do zamarcia istniejącego tam ekosystemu - ostrzega prezydent Żuk.

dopiero po tym, gdy zostanie im dostarczona decyzja wojewody i będą znali jej podstawę prawną. Nadal czują się też gospodarzami zbiornika. - Wobec milczenia wojewody chciałbym publicznie zadać pytanie, czy decyzja, o której dowiedzieliśmy się z mediów, będzie doręczona gminie Lublin i czy uznano nas za stronę postępowania? - mówił Żuk. Skomentował też pomysł spuszczenia wody. - Oznaczałoby to wyłączenie Zalewu Zemborzycy na kilka lat z użytkowania, doprowadziło do zamarcia istniejącego tam ekosystemu - wymieniał. Zwrócił też uwagę na możliwe zagrożenie powodziowe. ●

W Lublinie tylko autobusy niskopodłogowe

To, co niedawno zapowiadali przedstawiciele ZTM, stało się faktem. Po wyjeździe na ulice nowych autobusów firmy Ursus wycofano z użytkowania pojazdy, do których trzeba było wchodzić po stopniach. To oznacza, że mamy w Lublinie wyłącznie niskopodłogowe pojazdy

PIOTR KOZŁOWSKI

Osiem fabrycznie nowych pojazdów firmy Ursus wyjechało wczoraj na ulice Lublina. Wożą pasażerów linii nr 3, 6, 13, 34 i 45. - Dostawa tej partii wozów jest jednoznaczna z wycofaniem z ruchu ostatnich czterech wysokopodłogowych autobusów marki Jelcz 120M, będących własnością MPK



Autobusy niskopodłogowe

Lublin. Oznacza to koniec pewnej epoki w lubelskiej komunikacji miejskiej. Teraz do ruchu kierowany będzie tylko i wyłącznie tabor niskopodłogowy - informuje Justyna Góźdź, rzeczniczka Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie.

Autobusy Ursusa są fabrycznie nowe, mają 12 metrów długości. Są napędzane silnikiem spełniającym najwyższą normę emisji spalin Euro VI. Pojazdy są oczywiście niskopodłogowe i przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Mają też monitoring oraz klimatyzację. Wewnątrz znajdują się też biletomaty, w których zapłacimy kartą, bramki do liczenia pasażerów i cztery podwójne porty USB do ładowania urządzeń mobilnych, np. smartfonów czy tabletów. ZTM Lublin zapłacił za pojazdy 9,5 mln zł, a docelowo mają one obsługiwać linię nr 44 i 74.

Po tych zakupach znacząco poprawi się jakość taboru miejskiej komunikacji. Oprócz tego, że wszyst-

kie pojazdy są niskopodłogowe, to aż 90 proc. ma monitoring, 87 proc. głośną zapowiedź przystanków, a 79 proc. stanowią autobusy spełniające najwyższe normy emisji spalin - Euro V i Euro VI. W 73 proc. pojazdów znajdują się biletomaty, a w 70 proc. klimatyzacja.

Przypominamy, że to nadal nie koniec zakupów w komunikacji miejskiej. ZTM Lublin zamierza kupić 20 nowych autobusów elektrycznych wraz z ładowarkami. Pierwszy przetarg zakończył się fiaskiem, bo dwie firmy, które do niego stanęły - Solaris i Ursus, oczekiwały więcej niż wynosił budżet na zakupy. Na początku listopada powinniśmy poznać oferty w drugim postępowaniu. - Kolejne przetargi na dostawę odpowiedniego siedmiu i pięciu autobusów zostaną ogłoszone jeszcze w tym roku - zapowiada Justyna Góźdź.

Zakup zdecydowanej większości pojazdów jest finansowany ze środków europejskich. ●

Mieszkańcy alarmują: Elektrownia niszczy okolicę

Elektrownią na jazie koło dawnej cukrowni zajmie się prokuratura. Wody Polskie ostrzegają: - Rozważamy cofnięcie pozwoleń wydanych inwestorowi. W związku z pracą elektrowni poziom Bystrzycy niebezpiecznie się podwyższa. W wodzie stoja okoliczne domy.

ALINA POSPISCHIL

Przygotowania do budowy małej elektrowni na jazie za dawną cukrownią trwały pięć lat. Tyle czasu zajęły starania o pozwolenie wodnoprawne, których Urząd Miasta konsekwentnie odmawiał.

Urzednicy podzieleni obawy mieszkańców okolicznych ulic Dzierżawnej i Wapiennej. Te ulice już wcześniej były podtapiane. Lokatorzy przeuczuli pogorszenie sytuacji w związku z pracą elektrowni i spiętrzeniem wody w Bystrzycy. O swoich obawach mówili podczas spotkań z przedstawicielami władz miasta i inwestora - lubelskiej spółki Hydrowatt. Firma uspokajała, że do niczego złego nie dojdzie.

Zezwolenie na budowę elektrowni wydano, bo projekt Hydrowattu został uzupełniony o system drenów odwadniających problematyczny obszar. To, że działalność elektrowni nie będzie miała wpływu na podniesienie się wód gruntowych, potwierdziły stosowne ekspertyzy.

Jej budowa rozpoczęła się pod koniec zeszłego roku. Od dwóch tygodni sytuacja mieszkańców jest tragiczna - woda regularnie zalewa ich domy i ogrody. Straż pożarna wypompuje ją regularnie. Właściciele posesji mają kłopot z wilgocią, grzybem i odpadającymi tynkami. - Gdy tylko elektrownia zaczęła działać, przez pięć dni mieliśmy u nas na Dzierżawnej za-



Konferencja prasowa Lubelskiego Ruchu Miejskiego w sprawie elektrowni na Bystrzycy

lane domy - potwierdza mieszkanka ulicy Wiesław Wiater.

- Boimy się, że w końcu waly nie wytrzymają i stanie się tragedia - dodaje przewodnicząca Rady Dzielnicy Za Cukrownią Lidia Kasprzak-Chachaj.

Mieszkańcy o tych problemach informowali władze miasta oraz Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które zarządzają Bystrzycą. W wysłanych do nich pismach Lidia Kasprzak-Chachaj pisała o zagrożeniu „życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa ich mienia i środowiska”.

W ub. tygodniu ratusz zawiadomił o tej sprawie prokuraturę. Ta ma sprawdzić, czy elektrownię zbudowaną według umowy, to znaczy z zachowaniem wymaganych zabezpieczeń. - Miał być zbudowany system odwadniania, kolektor zbierający wodę, która przesiąka przez wały. Nie ma go - twierdzi mieszkanka Paweł Malkowski, który dokumentował przebieg prac na kanale YouTube.

W środę w tej sprawie odbyła się konferencja prasowa zorganizowa-

na przez Miasto dla Ludzi - Lubelski Ruch Miejski. Zaproszono mieszkańców ulic Dzierżawna i Wapienna.

- Poglębianie rzeki wykonano w sposób karygodny. Brzeży zanieczyszczono mulem z dna, z którego wystają śmieci, np. druty zbrojenio-we, szklane butelki czy stare garnki. Wiosną teren ten zarosnie, a tu się bawią dzieci, odpoczywają ludzie. Dojdzie do tragedii. Moc elektrowni odpowiada mocy 30 żelazek. To bardzo mało, a straty w ekosystemie spowodowane spiętrzeniami są ogromne. Woda zabiera z ulic różne zanieczyszczenia. Na tym odcinku nie ma ryb. To miała być ekologiczna elektrownia, a czy to ekologia? - burza się Paweł Malkowski.

Inwestor, spółka Hydrowatt nie chce rozmawiać z prasą o szczegółach dotyczących budowy elektrowni.

- Prezydent skierował sprawę do prokuratury, dlatego nie mam zamiaru o niej dyskutować - ucina w rozmowie telefonicznej z „Wyborczą” Elżbieta Kolodziej-Wnuk, przedstawicielka spółki Hydrowatt.

To, że drenaż nie był wykonany przez inwestora zgodnie z projektem, potwierdza zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie ds. powodzi i suszy Mariusz Szymkaruk. Wspomina, że na miejscu kontrolę przeprowadza nadzór budowlany. - Rozważamy cofnięcie wydanych pozwoleń wodnoprawnych. Decyzja wkrótce - zapewnia.

Wśród przedstawicieli Lubelskiego Ruchu Miejskiego zwrócili też uwagę na inny problem: zalewane tereny w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego mają przeznaczenie rekreacyjne. - To oznacza, że mieszkańcy nie mogą dokonywać gruntownych remontów swoich nieruchomości, a w obszar nie inwestuje też samo miasto. Poza tym lokatorom nie przedstawiono, jak ma wyglądać przeznaczenia gruntu pod tereny rekreacyjne, gdzie zostaną przeniesione i czy dostaną odszkodowania. Miasto musi uwzględnić ich interesy - przekonuje Szymon Pietrasiewicz z LRM. ●

Konkurs: „Żyję, Czuję, Głosuję!”

Galeria Labirynt zaprasza do wzięcia udziału w konkursie na video/animację zachęcającą do wzięcia udziału w wyborach 21 października

MAŁGORZATA DOMAGAŁA

Konkurs skierowany jest do osób w wieku 17-24 lata. „Wolne społeczeństwo to takie, którego obywatele sami wybierają swoich liderów. Prawo do głosu to przede wszystkim wyraz Twojej wolności” - zachęcają organizatorzy.

Aby wziąć udział w konkursie, należy zrobić film wideo/animację promującą postawę obywatelską i motywującą do głosowania w wyborach samorządowych w dniu 21 października 2018 r.

Film powinien trwać nie dłużej niż jedną minutę, zawierać autorskie hasło promujące udział w wyborach albo odpowiedź na pytanie: „dlaczego warto głosować?”.

Aby wziąć udział w konkursie, należy wysłać wypełniony formularz zgłoszeniowy (opisany w ten sposób: nazwisko imię, formularz) na adres: glosuj@labirynt.com. Następnie wysłać film w postaci pliku cyfrowego (MP4, MOV, MPEG) lub link do swojego filmu umieszczonego na ogólnodostępnej platformie wideo nieprzekraczającej jedną minutę (opisany w ten sposób: nazwisko imię, film) na adres: glosuj@labirynt.com

Wszystkie filmy spełniające warunki konkursu wymienione w regulaminie zostaną umieszczone na stronach Galerii Labirynt.

Pierwszą nagrodę w konkursie przyzna grono jurorów powołane przez organizatora, o drugiej nagrodzie zdecyduje publiczność. Do wygrania są dwa Apple iPhone 8.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa dziś o godz. 23.59. Regulamin na stronie labirynt.com. ●

Syndyk masy upadłości Agnieszki Bańki - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zgodnie z Postanowieniem Sędziego Komisarza z dnia 27 września 2018r.

OGŁASZA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI,

w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty, nieruchomości upadłego, w postaci nieruchomości gruntowej, położonej w miejscowości Stodków Pierwszy nr 14, obręb 12 - Stodków Pierwszy gmina Kraśnik, powiat Kraśnicki stanowiącej grunty rolne zabudowane, działka o nr 32 o powierzchni 0,46 ha dla której Sąd Rejonowy w Kraśniku, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LUK/00034553/8, za cenę nie niższą niż cena sprzedaży wymuszonej wg. oszacowania biegłego sądowego tj. 93.000,00 zł brutto.

Oferty pisemne na zakup nieruchomości, z dokładnym określeniem oferenta wraz z adresem (imię i nazwisko bądź nazwa firmy z adresem siedziby i statusem prawnym), numer telefonu kontaktowego, z określeniem oferowanej ceny, należy składać na adres Biura Syndyka ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na zakup nieruchomości Agnieszki Bańki, sygn. akt IX GUP 50/18 „of” -NIE OTWIERAĆ” do dnia 30 listopada 2018r. Liczy się data wpływu oferty. Otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od upływu terminu do składania ofert w biurze syndyka w Lublinie przy ul. Narutowicza 55/6,

20-016 Lublin. Wraz z ofertą oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie, iż zapoznał się i akceptuje warunki niniejszej sprzedaży oraz, że zapoznał się ze stanem prawnym i technicznym przedmiotu sprzedaży i przyjmuje go bez zastrzeżeń.

Z operatem szacunkowym wraz z wyceną można zapoznać się w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie 2/s w Świdniku IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała St. Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik, w aktach sprawy IX GUP 50/18 „of” lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) ewentualnie na stronie internetowej pod adresem kancelaria-empie.pl w zakładce ogłoszenia sprzedaży/sprzedaż z wolnej ręki.

„WYBORCZA” POLECA KONKURS

LUBELSKA AGROTURYSTYKA

Roztocze, Polesie, Lasy Kozłowieckie?
A może okolice Lublina, Zamościa, Chełma czy Puław?

Pokażcie na zdjęciu i krótko opiszcie swoje ulubione gospodarstwo agroturystyczne na Lubelszczyźnie, które w ostatnim czasie odwiedziliście. Na autora najlepszego zdjęcia czeka tablet



Na zgłoszenia czekamy do 31 października pod adresem: redakcja@lublin.agora.pl. W tytule e-maila należy wpisać „Lubelska agroturystyka”. Zasady konkursu na lublin.wyborcza.pl



Lambert zostaje w Lublinie

Beniaminek PGE Ekstraligi Speed Car Motor kompletuje skład. Kolejnym zawodnikiem, który postanowił dalej jeździć w lubelskim klubie jest Robert Lambert.

Będzie to już trzeci sezon 20-letniego Anglika spędzony w klubie znanym z Bystrzycy. Zaczynał jeszcze w II lidze i miał istotny wkład w kolejne awanse zespołu. W minionych rozgrywkach Lambert zdobywał średnio w meczu 9,22 pkt. Natomiast jeśli chodzi o średnią biegpunktową, to wyniosła ona 2,174, co dało siódmą lokatę wśród najlepszych jeźdźców Nice 1. Ł. Lambert jest czwartym zawodnikiem Speed Car Motoru, który pojedzie z koziołkiem na plastroline w nadchodzącym sezonie.

Wcześniej takie decyzje podjęli Andreas Jonsson i bracia Dawid i Wiktor Lampartowie. Natomiast nie będzie już prowadził zespołu trener Dariusz Śledź. ● PAV